

Chleba i igrzysk

18 sierpnia 2024

Jeżeli Donald Tusk chce, by w Polsce były organizowane igrzyska olimpijskie, niech znajdzie odpowiednich prywatnych sponsorów, którzy wyłożą te kilka czy kilkanaście miliardów dolarów na ten cel – bo tyle dotychczas kosztowały igrzyska organizowane w ostatnich latach.



Nie ma jednak żadnego powodu, by marnotrawić na ten cel pieniądze zabrane podatnikom, czy też pożyczzone na poczet zwrotu z kieszeni podatników.

Rozumiem, że już od czasów rzymskich wiadomo, że pospólstwo domaga się „chleba i igrzysk”, czyli tego, by ktoś dawał im dobra materialne oraz rozrywkę. Jednak w dzisiejszych czasach rozrywka polegająca na kibicowaniu zawodnikom w igrzyskach olimpijskich będzie dostępna tak samo, gdy igrzyska te będą organizowane w Kinszasie czy Aszchabadzie, jak gdy będą organizowane w Krakowie czy Warszawie. Bo umożliwiają to nowoczesne środki komunikacji.

Owszem, może nieco mniej Polaków zobaczy zawody na żywo. Ale tych, co oglądają na żywo, jest i tak stosunkowo niewiele – na igrzyska w Paryżu sprzedano niecałe 9 milionów biletów na wszystkie zawody, faktycznie kibiców musiało być trochę mniej, bo pewnie byli tacy, którzy kupili więcej niż jeden bilet, no i nie wszyscy z nich byli Francuzami.

Dlaczego całe społeczeństwo ma dopłacać do tego, by jakaś grupa polskich kibiców – niechby i trzy-cztery miliony – miała większą okazję zobaczyć jakieś zawody olimpijskie bezpośrednio, a nie na ekranie?

To nie jest nawet cel wspólny.

W starożytnym Rzymie za czasów republiki igrzyska finansowane były w większości ze środków prywatnych. Urzędnicy, którzy je organizowali – edylowie lub pretorzy – musieli wykładać najczęściej własne pieniądze. Dopiero w czasach cesarstwa – wraz ze wzrostem autorytaryzmu – rozpowszechniła się (wraz ze wzrostem ich kosztów) praktyka finansowania ich przez władców głównie z pieniędzy publicznych.

Donalda Tuska niektórzy nazywają żartobliwie „cesarzem Europy”, ja jednak wolałbym idee republikańskie. Niech współcześni edylowie – minister sportu i przewodniczący Polskiego Komitetu Olimpijskiego – finansują igrzyska z własnej lub sponsorskiej kiesy.

Autorstwo: Jacek Sierpiński

Źródło: Sierp.Libertarianizm.pl